Opłacono ryczałtem — Tarnów-Dąbrowa-Mielec-Brzesko, dnia 2 lutego 1936 r. — Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. — Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Krakowska 2. Telefon Nr. 559 — Nr. 5

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 — (Godziny urzędowe w dni powszednie od 11—13 i od 16—17) — Kraków, konto P. K. O. 411.600

Prezydent Ignacy Mościcki

Wkrótce upłynie 10 lat od czasu, kiedy Wielki Marszałek po przewrocie majowym wskazał Zgromadzeniu Narodowemu prof. Ignacego Mościckiego, jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej — wkrótce upływa 10 lat od czasu, — kiedy prof. Dr Ignacy Mościcki piastuje najwyższą godność w Państwie Polskiem. W okresie tych lat 10-ciu poznaliśmy dobrze Prezydenta. Wielki uczony, mąż szlachetny i zasłużony — znany dobrze nietylko własnemu społeczeństwu, ale całemu światu wynalazca — zyskał sobie powszechną sympatję w kraju, który reprezentuje godnie od tylu lat.

Nowa Konstytucja wprowadziła poważną zmianę w określeniu uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, obarczając Go nietylko reprezentacją Państwa, jak to poprzednio było w Polsce, wzorem konstytucji francuskiej, ale składając na Jego barki wielkiej wagi zadanie utrzymania równowagi pomiędzy władzami państwowemi.

Prof. Redslob w książce swojej pt.: „Le regime parlementaire" określa ustrój parlamentarny, jako równowagę władz wykonawczej i ustawodawczej, głowę państwa zaś powołuje do utrzymywania tej równowagi. Wprawdzie w praktyce w niewielu państwach znajdziemy dowody tak pojętego ustroju parlamentarnego, jak to przedstawia znakomity uczony francuski prof. Redslob — w Polsce jednak tak właśnie pojęty ustrój parlamentarny wprowadzony został nową Ustawą Konstytucyjną, — która wyraźnie stwierdza w art. 11-ym: „Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działania naczelnych organów państwowych". W ten sposób pojęta rola Prezydenta Rzeczypospolitej obarcza Go specjalnemi pracami i przerzuca na Jego barki w stopniu bardzo wielkim odpowiedzialność przed historją za losy Narodu i Państwa. Stąd też logicznie wypływa uprawnienie Prezydenta swobodnego rozstrzygania o tem, komu powierzyć ma rządy w kraju.

I dlatego słusznie stwierdza publicysta „Gazety Polskiej", że „...zakres działania Prezydenta obejmuje sprawy ważniejsze, niż rządzenie".

Widzieliśmy Prezydenta Mościckiego przez prawie 10 lat Jego Prezydentury w chwilach pomyślnych i ciężkich dla Państwa, w chwilach tak tragicznych, jak przeżyte niespełna rok temu miesiące po śmierci Wielkiego Marszałka — w chwilach tych widzieliśmy w Jego postaci wcielony Majestat Rzeczypospolitej, Majestat nieugięty przed zrządzeniem losów, górujący nad wszystkiem i niosący całemu Narodowi zrozumienie wielkości Ojczyzny przez Józefa Piłsudskiego wyzwolonej.

Dzisiaj nadszedł ten uroczysty dzień w roku, kiedy cała Polska obchodzi Imieniny Jej Pierwszego Obywatela. Ze wszystkich zakątków kraju, ze szkół powszechnych, organizacyj społecznych, z odległych wiosek i miasteczek wybiega zbiorowa myśl ku Zamkowi Warszawskiemu, aby w tym dniu złożyć prof. Mościckiemu serdeczne życzenia osobistej pomyślności, którą ze swej strony Prezydent Mościcki pojmował zawsze i pojmuje jako pomyślność Państwa Polskiego, którego dobro i rozwój Jego opiece zleciła wola Marszałka, będąca zarazem wolą Narodu. Bo wszyscy w Polsce od niemal 10-ciu lat jesteśmy pod urokiem postaci wielkiego uczonego, pełnej niewysłowionego czaru harmonji między tem, co w prof. Mościckim jest indywidualnego, a tem, co się łączy z życiem zbiorowem.

Dlatego właśnie w tym Jego „prywatnym" dniu cała Polska chyli się w głębokim hołdzie i dumna jest, że „ważniejsze, niż rządzenie" sprawy państwowe rozstrzyga prof. Dr Ignacy Mościcki.

Tragiczne położenie bezrobotnych pracowników umysłowych w Tarnowie

Już kilkakrotnie donosiliśmy o tem, że sytuacja bezrobotnych pracowników umysłowych w Tarnowie jest bardzo ciężką. Oni są tą warstwą społeczną, która niema specjalnej jakiejś wspólnej organizacji — mającej za zadanie obronę interesów tej grupy społecznej i dlatego bezrobotni pracownicy umysłowi są stale narażeni na straty.

Obecnie bezrobotnym pracownikom umysłowym grozi nowe niebezpieczeństwo — niebezpieczeństwo zupełnego pozbawienia zasiłku, jaki dotychczas otrzymują. Kwota 3000 Zł, jaką otrzymał Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Tarnowie z Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie jest już prawie wyczerpana. Żadnych innych funduszów na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych Lokalny Komitet niema.

Tak więc przed bezrobotnymi pracownikami umysłowymi staje widmo głodu i daremnej tułaczki po ulicach.

W imieniu tej właśnie grupy najbiedniejszych obywateli zwracamy się z gorącą prośbą do tutejszego Starostwa, Zarządu Miejskiego i Wydziału Wykonawczego Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy w Tarnowie, aby poparli sprawę dalszego zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, tembardziej, że bezrobotni ci prowadzą różne prace, których przerwanie stałoby się krzywdą społeczną. Przerwanie prac w szkole powszechnej dla dorosłych i młodocianych czy też przerwanie kursów dla analfabetów na których uczą właśnie w wię-

kszej części bezrobotne absolwentki i absolwenci seminarjów, stałoby się stratą, nie dającą się naprawić.

Akcji prowadzonej już tak długo, a cieszącej się zrozumieniem wśród szerokich mas społeczeństwa tarnowskiego, nie wolno w ten sposób marnować.

Nie możemy też wymagać, aby ci najbiedniejsi z biednych prowadzili swe prace zadarmo, bo tych kilka złotych tygodniowo, jakie otrzymują, jest dla nich jedynem źródłem utrzymania, a pozbawienie ich tego zarobku może wywołać przykre i niepożądane następstwa.

Apel bezrobotnych pracowników umysłowych poprze całe społeczeństwo tarnowskie i sądzimy, że prośba ich będzie uwzględniona.

Usunąć zapory!

Zniżka cen musi dojść do konsumenta. To znaczy konsument w swoim rachunku codziennym musi ją odczuć.

Zniżka cen poprzedzona została zniżką kosztów produkcji w dziedzinie obciążeń publicznych, w dziedzinie potanienia kredytu, potanienia kosztu transportu, a nawet w przeważającej części wytwórczości — takiej czy innej obniżki kosztu robocizny.

Spodziewać się należało, że obniżka dotknie wszystkich elementów produkcji, — a więc i zysku. Żaden bowiem z tych elementów nie może pozostać sztywnym, gdyż utrzymanie go w stanie nietykalności równa się przerzuceniu zwiększonego kosztu na inne. Zatem hasło zniżki cen przeniknąć powinno i sam ośrodek produkcji i wszelkie ogniwa pośredniczące tak, by konsument tę zniżkę efektywnie odczuł. Nie o to przecież szło, by produkt w fabryce potaniał, lecz o to, by na rynku stał on się tańszym.

Tymczasem widzimy — nie nowy wprawdzie — ale obecnie szczególnie wyrazisty obraz.

Weźmy dla przykładu węgiel. Koszt tonny węgla w kopalni i koszt na rynku tak wymownie się różnią. Od 11 zł. do 48 zł. — daleka to i kosztowna droga. Nazbyt kosztowna! Zwłaszcza, gdy się zważy, że to podrażanie przez ogniwa pośrednie odbywa się na korzyść koncernów węglowych, tworzonych przez same kopalnie. W ten sposób zniżka cen musi się w tych pośrednich ogniwach roztopić, zwłaszcza że koncerny węglowe zniżkę pokrywać pragną obniżką rabatów. Mamy bowiem koncern sprzedaży, biuro sprzedaży, wreszcie hurtownie i detaliczne składy. Zniżka cen powoduje obniżkę ceny przez kopalnię własnemu koncernowi sprzedaży, koncern obniża własnej hurtowni. Ale ta ostatnia odbija tę zniżkę na rabatach, udzielanych już hurtownikom prywatnym. W ten sposób zniżka ceny staje się fikcją — dla konsumenta. Na papierze zniżka ceny istnieje, nawet pokaźna, ale konsument jej nie odczuje.

Tu jednak jeszcze się koło nie zamyka. Oto kopalnia, powołując się na zniżkę ceny, myśli o redukcji płac pracowniczych, lub redukcji załogi, zwłaszcza gdy ta załoga, wytężając wszelkie siły, powiększa wydobycie.

Przyznać należy, że przemysł węglowy i organizacja sprzedaży węgla nie są odosobnione, jeśli chodzi o zapewnienie sztywności zysku i utrudnianie przeprowadzenia rzeczywistej obniżki cen.

Szeroka opinja publiczna, mówiąc czasem dość sceptycznie o przeprowadzonej przez rząd akcji obniżki cen, te właśnie zastrzeżenia podnosiła. Nikt ani przez chwilę nie wątpił w dobrą wolę rządu, nikt nie poddawał w wątpliwość celowości tej akcji, ale powodzenie jej ze względu na znane już metody rekompensat obniżki przez przemysł — nastręczało wątpliwości.

To też słowa, wypowiedziane przez min. Góreckiego w wywiadzie prasowym, powitane zostają jako zapowiedź skutecznej i konsekwentnej walki z „biernym oporem“ przemysłu i handlu.

Minister Górecki, zdając sobie sprawę, że akcja obniżania cen nie dała dla konsumenta wyniku, mówi bez ogródek: „Przypisać to należy faktowi, że niektóre zniżki nie zdążyły jeszcze dójść do konsumenta, częściowo zaś winien opór poszczególnych gałęzi, zarówno produkcji, jak w szczególności handlu. Opory te będą przełamane i obniżka cen w granicach ustalonych przez rząd konsumenta całkowicie dojdzie.

Wydaje się nam, że decyzja konsekwentnie realizowana może osiągnąć to, by moralność stała się miarodajną i dla życia gospodarczego. W akcji tej społeczeństwo nie pozostanie tylko obserwatorem. Będzie ono wspomagać tego rodzaju działalność, kontrolę przeprowadzanej akcji, by przyspieszyć i ugruntować jej urzeczywistnienia. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że bez nacisku i to nacisku dłuższego i konsekwentnego nie uda się uzdrowić stosunków w procesie pośredniczącym i produkcyjnym. Okopy rozmaitych hurtowni, broniących wysokich uposażeń personelu kierowniczego bronić się będą dozwolonemi i niedozwolonemi chwytami.

W naszem przekonaniu będzie to obrona straconych pozycyj. I nie dlatego tylko, że rząd tak zdecydował,

Uczmy się mówić i pisać

„Język polski jest u nas w powszechnej pogardzie. W każdym anonsie, w każdej reklamie widzimy potworne błędy. Gwara organów podatkowych, dialekt obwieszczeń i rozporządzeń wołają o pomstę do nieba. Mnożących się a skandalicznych przekładów obcych romansideł nie kontroluje nikt, choć, dla Boga, dawno już powinien jakiś urząd śledczy zająć się tą produkcją. Fabrykowane artykuły i reportarze dziennikarskie świecą karygodnym przykładem, a do błędów stylistycznych i gramatycznych przyłącza się zaniedbana i niechlujna wymowa...“ Oto drobny wyjątek z ostatniego fejletonu Z. Nowakowskiego pełen ironicznej satyry i zarazem serdecznego żalu.

Święta prawda. — Nie uznając znajomości i wartości innych języków, paskudzimy swój własny. Pomijam już milczeniem takie zatwardziałe germańskie zwroty jak „mieszkamy **na** ulicy,“ „służyłem **przy** wojsku,“ „opowiedz jakiego **fajnego wica**,“ ale są i nowości. Idziemy na dancing i tańczymy z **„fortencerkami“**, śpiewamy **„szlagiery“** sezonu, dobra zabawa określona jest jako **„klawa“** i t. p.

Z napisów sklepowych tarnowskich warto też choć kilka przytoczyć n. p. skład włóczek i **„wełen“** (!) — dla **„perfumu“** Eldorado warto się poświęcić — sprzedaż **„od krajowego porcelanu“** i to wszystko nikogo nie razi.

Również po gazetach trafiają się dziwne kwiatki, które trudno wyjaśnić i zrozumieć. Niedawno temu czytałem artykuł traktujący o społeczeństwie i biurokratyzmie. Zapewne temat aktualny i wdzięczny dla publicysty, jak na obecne czasy, ale należało go ubrać w godziwą szatę języka polskiego. Że jednak trudno jest czasem zorjentować się w nowomodnej stylistyce, przytoczę dla przykładu jedno zdanie z tego dość obfitego artykułu.

„W zgięciach i pokornych lansadach, ze łzami często w oczach, on, obywatel państwa, **płacący** podatki, **opłacający** ten aparat biurokratyczny, **usiłuje** się dostać do pana za zielonym stolikiem, szorstko oddalany gdy pan ten pije herbatę, lub **wczytuje** się w I. K. C., **przyjmowany** krzykiem i wymysłami, gdy przeszkadza w sjeście, **zbywany** dziesiątki razy niczem, kiedy jego warsztat pracy jest **zagrożony** dla często błahych powodów, usterek sanitarnych czy przemysłowych, dających się w kilku godzinach usunąć, a przez niewniknięcie urzędnika w położenie petenta, **narażony** jest na dotkliwe straty.“

A teraz szukajmy w tym słownym bigosie zdania głównego. Już jest „On“, obywatel państwa usiłuje się dostać..“ (może lepiej usiłuje dostać się). Do tego dochodzą przystawki ułożone na słowach — płacący, opłacający — usiłuje, wczytuje — przyjmowany, zbywany — zagrożony, narażony, i to wszystko w jednem zdaniu.

Zastanawiające! — Rymy idą jak z płatka, a więc korzystając z tej łatwości, możeby lepiej było wyrazić wierszem cenne myśli o biurokracji. Zgięcia, lansady i łzy wlazłyby wówczas do środka rymów, a przytem „licentia poetica“ na niejedno karkołomne ułożenie zdania polskiego przymknąć musiałaby oko.

Z prozą jednak trudniej — chyba, że ten rodzaj pisemnego wywnętrzenia się zaliczymy do t. zw. starodawnego „Geschaftsstil“ (styl interesu),

Ponadto w całym artykule przejawia się nadmierne umiłowanie zaimków, rozpoczynających się od „o“. Oto przykłady: „I w tem tkwi **ona** wielka szkoda.. gdy powoduje **ona**... „ale marzenie **ono**, **ona** śliczna nić przyszłości.. zimny biurokratyzm postarał się wskazać nam, że jeszcze **on** panuje — a gdzie **on** panuje... „biurokratyzm.. **owa** barykada.. i t. d.

Czy jestto nawyczka tradycyjna, czy pochodzi z ulubionego wczytywania się w biblję ks. Wujka, jak to czynił sienkiewiczowski wygnaniec z Maripozy.

Wszak „onego czasu“ mówiono do służby „czy on maniery ma“, „niech on przyniesie“, i t. p. a „on“, obywatel robił, co było potrzeba.

Dziś jednak, w czasach demokratycznych, częściej używamy ten, ta, to, a czasem tylko w pewnych określeniach taki — owaki.

A że „koniec dzieło chwali“ więc jeszcze dwa zdania końcowe, pozwolę sobie przytoczyć. „Znam starostów, znan urzędników, którzy są wzorem cnót obywatelskich. Do nich trzeba, aby biurokratyzm doszlusował“.

Naprawdę spocić się można, po przeczytaniu ostatniego zdania. Przyznajemy autorowi znajomość ludzi w stu procentach bo jak się długo żyje, to się zna dużo ludzi choćby z widzenia, nie możemy jednak przyznać znajomości poprawnego wysławiania się w języku polskim, gdyż ta jest daleką od wszelkiego „wzoru“ — Takiem „pięknem zdaniem“, to chyba jedynie „stary zupak austrjacki“ okrutnieby się uradował i „doszlusował“.

Możebyśmy tak w Polsce wszyscy zaczęli się uczyć „mówić i pisać“?!

Raut bez Rautu

Poniżej zamieszczamy odezwę Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy w Tarnowie, który apeluje do społeczeństwa, o pomoc dla bezrobotnych, oddając w ten sposób najlepszy hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej

prof. Dr. Ignacemu Mościckiemu w dniu Jego Imienin.

Szlachetna ta akcja zyskuje już poparcie społeczeństwa i datki na bezrobotnych wpływają do Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy.

Sądzimy, że całe społeczeństwo tarnowskie w zrozumieniu ciężkiej doli naszych bezrobotnych złoży odpowiednie datki na ten szczytny cel.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy w Tarnowie

OBYWATELE!

Tarnów, dnia 1 lutego 1936

Miasto i Ziemia tarnowska od kilku lat dają wyraz czci i szacunku jakie społeczeństwo nasze żywi do Głowy Odrodzonego Państwa Prof. Dra Ignacego Mościckiego, urządzając w przeddzień Imienin uroczysty raut, z którego dochód przeznaczony bywał na różne cele społeczne. — Również i w tym roku Społeczeństwo pragnie uczcić Wielkiego Polaka, Pierwszego Obywatela i o światowej sławie uczonego.

Ze względu na ciężki stan finansowy całego społeczeństwa, postanowiono odstąpić od urządzenia tradycyjnego rautu. — Natomiast z inicjatywy Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy jako wyraz czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, organizuje się w tym roku „Raut bez Rautu", z którego cały dochód nie obciążony żadnemi wydatkami zostanie przeznaczony na „Pomoc zimową dla bezrobotnych", którzy w chwili obecnej tej pomocy jaknajbardziej potrzebują.

Listy „uczestników" rautu będą ułożone zawodami i po zamknięciu zostaną oprawione i przedłożone w darze Imieninowym Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

„Bilet wstępu na raut" 2 Zł. — Nie stawia się jednak tamy ofiarności obywatelskiej. —

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego
Dr. Brodziński Mieczysław
Prezydent miasta

Przewodniczący Sekcji Zbiórki
X. Dr. Rec Michał

Przewodniczący Lokalnego Kom. Funduszu Pracy
Lissowski Mieczysław
Starosta powiatowy

ale że samo życie przekreśla radykalnie przerosty niesprawiedliwego zysku. Dlatego, że społeczeństwo nauczyło się ekonomji i oszukiwać się nie pozwoli.

To też im prędzej, tem lepiej i zdrowiej — dla samego przemysłu i handlu. Więc — wywiesić białe flagi na bastjonach zysków, sztywnych cen rekompensat obniżek!

O los młodych

Od spostrzeżeń do konkretnych poczynań

Nieustannie i wyraźnie przewija się przez prasę, a ostatnio przez całą prasę parlamentu sprawa młodzieży, jej przyszłości, jej zatrudnienia. Od poruszenia tego zagadnienia rozpoczął ocenę zadań obecny szef rządu w swojem oświadczeniu po objęciu stanowiska prezesa rady ministrów. Stwierdził mianowicie z naciskiem: „Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami Państwa i zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej".

Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz w mowie swej w komisji budżetowej Sejmu podjął ten nakaz chwili, oświadczając: „Sprawą specjalnie ważną w mojem rozumieniu jest kwestja napływu młodych sił do administracji. Poczuwam się do obowiązku uczynić wszystko, aby dać sposobność tym młodym siłom do wykształcenia się w nowoczesnych metodach pracy, uchronić je od zbędnego biurokratyzmu, zachęcić do pracy przez danie szerokiego pola do wykazania swych zdolności, otwierającego mu widoki osiągnięcia w przyszłości kierowniczych nawet stanowisk. Młodzież, nieskostniała w rutynie urzędniczej, zwłaszcza zaś przechodząca do administracji ogólnej ze służby społecznej, na mniejszym, czy też większym odcinku stanowi niezwykle cenny element w służbie administracji ogólnej".

Poważną wreszcie część oświadczenia ministra i dyskusji w czasie obrad nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej zajęła sprawa niezatrudnionej młodzieży. Przeprowadzono szczegółową analizę warunków, w jakich wyrasta ta młodzież, podkreślono wpływ niezatrudnienia na stan moralny i fizyczny młodego pokolenia, wreszcie wskazywano metody zwalczania klęski bezrobocia młodzieży. Uwypuklono zatrważający wzrost przestępczości wśród młodzieży i to już od 10 roku życia, oraz przytoczono cyfry, ilustrujące skarlenie fizyczne, stwierdzone przez lekarskie badanie, komisje poborowe itd. Wprawdzie p. minister Opieki Społecznej dr. Piestrzyński podniósł, że w ostatnim czasie nastąpiło polepszenie stanu zdrowotnego młodzieży, że zaznaczył się znaczny spadek zwalnianych od służby wojskowej spowodu słabej budowy fizycznej, niemniej jednak nie ukrywał, że polepszenie to może mieć czysto czasowy charakter, gdyż warunki życia nie upoważniają do zbytniego optymizmu, a w żadnym wypadku do bezczynności.

Istotnie, jeśli zważymy cyfrę rocznego przyrostu naturalnego w Polsce i stosunek zatrudnionych do ogółu ludności, okaże się, że na rynku pracy posiadamy obecnie zgórą 900.000 młodych i chętnych par rąk, które nie miały jeszcze możliwości pracy i wykazania swej przydatności produkcyjnej.

Ten stan rzeczy musi napawać troską i niepokojem o stan moralny przedewszystkiem młodego pokolenia, — z nimi bowiem wiąże się najściślej przyszły los Polski. Z radością należy podkreślić, że nasze Władze ustawodawcze i rząd wyraziły opinję, że nie wolno w tej dziedzinie niczego ominąć, niczego zaniedbać, by spowodować radykalną i skuteczną zmianę.

Na tem tle rozwinęła się szczegółowa już debata na temat form zatrudnienia młodzieży.

Jako zasady przyjęto tu,: nie możemy w nieskończoność mnożyć zastępów niewykwalifikowanych pracowników, zatrudnionych dotąd prawie wyłącznie na robotach publicznych. Zalecono zastosowanie przez Fundusz Pracy i wszystkie inne czynniki, mogące mieć wpływ na zatrudnienie młodzieży, takich form zatrudnienia, by prowadziły one do wyszkolenia zawodowego i możliwości zdobycia samodzielności życiowej. Szkolenie zawodowe i praktyka zawodowa, oraz pomoc dla zakładania własnego warsztatu pracy — oto najwłaściwsza i najskuteczniejsza forma tej działalności. Posiada też ona bodaj najwięcej walorów wychowawczych i obywatelskich.

Nie zapomniano także o przyszłości młodzieży inteligentnej. Prócz podkreśleń, zaznaczonych już ze trony szefa rządu i ministra spraw wewnętrznych, wskazano w czasie obrad komisji nad budżetem ministerstwa opieki społecznej możliwości i kierunki zatrudnienia młodej inteligencji zawodowej, a to drogą wzmożenia prac naukowych, badawczych, doświadczalnych w przemyśle oraz nasycenia siłami inteligentnemi mniejszych ośrodków życia, które tak dotkliwie cierpią na brak kierowniczych sił w spółdzielczości, organizacjach gospodarczych i. t. p. Racjonalne rozłożenie inteligencji pracującej w na-

szym kraju posiada głębokie znaczenie nietylko ze względu na zatrudnienie, ale i z uwagi na ogólny poziom kulturalny.

Jak z przytoczonych spostrzeżeń wynika, zagadnienie zatrudnienia młodzieży wyszło już ze stadjum zapowiedzi i życzeń i poczęło przybierać konkretne formy załatwienia, jako problem nietylko społeczny, ale problem wagi państwowej. Spodziewać się należy, że czynniki społeczne zdobędą się ze swej strony na nowy wysiłek, aby prace nad rozwiązaniem tego problemu mogły osiągnąć szybkie i realne rezultaty. Bez współdziałania bowiem samego społeczeństwa, a szczególnie zorganizowanej gospodarczo i społecznie jego części — dodatnie rezultaty tych prac nie dadzą się pomyśleć.

W trosce o Stadjon sportowy w Tarnowie

Redakcja naszego pisma zamieszcza poniżej artykuł o potrzebie stadjonu sportowego w Tarnowie, nadesłany nam ze sfer nauczycielskich. Artykuł ten jest dowodem, że stanowisko jakie zajęło nasze pismo już poprzednio, jest podyktowane troską o stan wychowania fizycznego i stan wyrobienia sportowego wśród najszerszych warstw społeczeństwa tarnowskiego, a w szczególności wśród młodzieży, której troska o stadjon winna stać się troską całego społeczeństwa tarnowskiego.

Redakcja

Jedna z wielu bolączek naszego sportu na terenie Tarnowa to brak odpowiedniego boiska — stadjonu. Z przykrością stwierdzić należy, że pomimo usilnych starań tutejsze czynniki miarodajne (Zarząd miasta i Miejski Komitet W. F.) dotąd w tej sprawie nic uczynić nie zdołały.

Już parę lat temu wstecz Ks. Sanguszko proponował oddanie znacznych terenów z własnych parcel pod budowę stadjonu. Podobno warunki jakie ks. Sanguszko wówczas postawił nie odpowiadały ówczesnym członkom Wydziału Rady Powiatowej. No i dobra sprawa została pogrzebana.

W ostatnich latach społeczeństwo tarnowskie zostało zaalarmowane wiadomością, że darowiznę placów miał już przejąć w posiadanie Powiat. Komitet W. F. i P. W. względnie Państwowy Urząd W. F. Okazało się jednak, że i te pogłoski rozwiały się we mgle „obietnic". — Społeczeństwo a szczególnie nauczycielstwo tut. szkół z zainteresowaniem śledzi przebieg akcji budowy stadjonu, oczekując realizacji „projektów" gdyż interes tysięcy młodzieży domaga się natychmiastowego rozwiązania powyższej sprawy.

Nie naszą będzie rzeczą na tem miejscu podać sposób rozwiązania tej kwesji, ale naszym obowiązkiem jest zwrócić na to uwagę.

Miasto Tarnów, pretendujące do nazwy „wielkiego", nie posiada bowiem ani jednego odpowiedniego boiska sportowego!

Z braku również najprymitywniejszych boisk, a nawet podwórzy, stan wychowania fizycznego w tut. szkołach jest wprost rozpaczliwy. Jedyne większe boisko (w inwestycję którego Dyrekcja gimn. I. i sem. naucz. męsk. włożyły grube kwoty) zostało przez Zarząd miasta oddane na inny cel. Gdzie i w jakich warunkach młodzież szkół pow. ma uprawiać gry drużynowe? a młodzież szkół śred. sporty? Dotąd to odbywało się czasem na targowicy!

Miasto posiada jeszcze odpowiednie tereny, które przy dobrych chęciach można przemienić na stadjony, względnie ogrody—boiska. Młodzież czeka!

Sprawa oddłużenia m. Tarnowa

Dowiadujemy się, że Wojewódzka Komisja Oddłużeniowa ma w najbliższym czasie przystąpić do prac zmierzających do oddłużenia miasta Tarnowa już po uwzględnieniu sytuacji, wytworzonej w finansach samorządu na skutek ustaw oszczędnościowych, powodujących ubytek w dochodach gminy.

O czem radziła „Młoda Wieś" w Tarnowie?

Rojno i gwarnie zjechała się w dniu 26 stycznia br. młodzież tarnowskiego powiatu — na Walne Zebranie Delegatów Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej przy Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Tarnowie.

Gościnna sala posiedzeń Wydziału Powiatowego z trudem zmieściła poważną liczbę delegatów Kół Młodzieży rozsianych po powiecie, a tak licznie na zew organizacyjny przybyłych.

Stupięćdziesiętna gromada Kołowców — przodowników i pionierów wsi przybyła z najdalej oddalonej Jastrzębi, Chojnika, Brzozowej, Żukowic i in, by złożyć egzamin z całorocznego dorobku organizacyjnego, by wspólnie wypowiedzieć się, poradzić, a nawet pożalić, by wreszcie wytknąć sobie dalszy program pracy i z nowemi siłami w imię tych samych wzniosłych haseł i celów realizować go.

Świadkami tych pięknych i owocnych obrad tegorocznego Zjazdu Delegatów Kół Młodzieży Ludowej przy O. T. R. byli następujący zaproszeni goście: P. Wicestarosta Mgr. Adam Choczyński, Prezes Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej w Krakowie P. Prof. Wincenty Styrylski, insp. szkolny p. Henryk Zahaczewski, instr. ośw. pozaszk. p. St. Wodziński, agronom pow. Fr. Koleczko, Instruktorzy O. T. R., Prezes Ogniska Naucz. p. Władysław Olszowski, dyr. Szymański, oraz Kierownictwa kilku szkół.

Gorące przemówienia p. Wicestarosty Choczyńskiego, Prezesa Styrylskiego, Insp. Zahaczewskiego, Agr. Koleczki, Prez. Olszowskiego — zwracające uwagę na znaczenie organizacji rolniczej w życiu wsi, szczere zainteresowanie się zebraniem, oraz życzenia owocnych obrad, dodały otuchy zebranej młodzieży do przepracowania programu zjazdowego.

Po odczytaniu protokołu delegaci poszczególnych Kół Młodzieży złożyli bogate sprawozdania, po których, oraz po sprawozdaniu Okr. Zarządu O. Z. M. L. i Komisji Rewizyjnej przystąpiono do dyskusji.

Nieoczekiwany jej poziom tak pod względem organizacyjnym jak i ogólnego poglądu znaczenia i roli organizacji w życiu wsi i państwa, jej potrzeb i braków dał niczem niezbity dowód głębokiego wyrobienia się młodzieży wsiowej, postawił przed nami nie kilkudziesięcioosobową grupę ludzi, dającą się porównać z kupą lotnego piasku, ale liczny szereg mocnych, świadomych, pełnowartościowych, przygotowanych do życia chłopów-obywateli, charakterów jasnych, skrystalizowanych, prawych — to „Młoda Wieś", świadoma swych celów i zadań, to dobry gospodarz-rolnik-obywatel, z którym i w przyszłość kraju można spokojnie patrzeć.

Po opracowaniu programu na najbliższy okres, po wyborze Prezesa Zw. Młodz. Lud., którym jednogłośnie został wybrany Prezes Ogniska Naucz. Pol., p. Władysław Olszowski i uzupełniającym wyborze Zarządu, zebranie zakończono, a młodzież ufna w swe siły i wierna pięknym ideałom, rozjechała się w powiat, celem dalszego kontynuowania pracy.

Pamiętaj!

Pamiętaj że już w sobotę dnia 1 lutego br. w sali lustrzanej Komunalnej Kasy Oszczędności odbędzie się jedna z najpiękniejszych zabaw tegorocznego karnawału z której dochód przeznaczony jest w całości na dożywianie dzieci.

Doskonała orkiestra pozwoli Ci zapomnieć o wszystkich trudach dnia codziennego a tani, obfity i smakowity bufet będzie nagrodą za przybycie na tą wspaniałą zabawę. Swobodna i sympatyczna atmosfera na sali naprawi humor nawet tym, którzy jeszcze do dnia dzisiejszego martwią się obniżką pensyj.

Przyjdź! Nie omijaj tak rzadkiej okazji do godziwej a nadewszystko taniej rozrywki.

Stroje wizytowe!!!

Przykład
godny naśladowania

Dużo się pisze i mówi o dzisiejszej biedzie, bezrobociu i nędzy a mało się widzi czynów.

Jedynie szkolnictwo ma za sobą tę chlubną kartę, że od wielu lat wykazuje swoją pełną aktywność, w kierunku złagodzenia biedy wśród dziatwy szkolnej, — tej dziatwy, która nie umie upomnieć się o swoje prawa.

Piękny przykład opieki nad najbiedniejszemi z biednych dał w ostatnich dniach Komisarjat Policji Państwowej w Tarnowie, który z własnych funduszów zorganizował pomoc w formie wydawania bezpłatnych obiadów dla tych którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

Oby więcej takich się znalazło, którzyby za przykładem granatowych mundurów poszli i zajęli się dolą tych biednych dzieci, które o pomoc wołają.

Inicjatorami i kierownikami tak pięknego czynu obywatelskiego są: prez. Rodziny Policyjnej p. Wysoglądowa, Kier. Komisarjatu p. Kostrzewa, przodownik Rojek i posterunkowy Stadnik.

A. B. C.

OSOBISTE

Prezydent miasta Dr. Mieczysław Brodziński bawił w dniu 22 stycznia w Krakowie celem przedstawienia się p. Wojewodzie Dr. Kazimierzowi Świtalskiemu.

Pan Wojewoda interesując się sprawami gospodarki miejskiej zapowiedział swoją wizytację w ciągu lutego.

Ppłk. Kurnatowski został przeniesiony na dowódcę 17 pułku ułanów w Lesznie.

Na nowej placówce życzymy p. ppłk Kurnatowskiemu owocnej pracy i dużo zadowolenia.

KRONIKA TYGODNIA

Zebranie pracowników samorządowych gminy i powiatu.

W dniu 30 stycznia odbędzie się Zebranie pracowników samorządowych gminy i powiatu tarnowskiego, na którem wygłoszone zostaną referaty o projektach ustaw dotyczących pracowników samorządowych, (emerytalnych lat służby, i t. p).

Z dzielnicy „Grabówka"

W niedzielę dnia 26 stycznia odbyła się w świetlicy Ośrodka społeczno-oświatowego na „Grabówce" **„Herbatka towarzyska"** w czasie której odbyło się wręczenie dyplomów z **„Turnieju szachowego"**, odbytego w czasie od dnia 16. I. — do dnia 24. I. b. r.

I miejsce z tytułem mistrza dzielnicy zdobył p. Witold Zieja, zaś II miejsce p. prof. Jan Szulczewski.

Aktu wręczenia dyplomów dokonał p. dyr. Cierniak Józef, który przy tej okazji wygłosił przemówienie, w którem podniósł wydatną pomoc jaką darzy p. prezydent dr. Brodziński Ognisko i świetlicę dzielnicy Grabówka.

Opłatek w Związku Legjonistów.

Dnia 26 b. m. odbył się w Związku Legjonistów tradycyjny żołnierski opłatek, w którym wzięło udział przeszło stu legjonistów wraz z prezesem Dr. Brodzińskim. Do zebranych w krótkich i szczerych słowach przemówił Dr. Brodziński a następnie łamał się opłatkiem z całą bracią legjonową. Kolejno przemawiali p. Zając, leg. Van Marke i leg. Szewczyk, którzy w swoich przemówieniach zaznaczyli, że zawsze wierni będą idei swojego Dziadka, Jego wskazań i Jego wzniosłych celów, na których Polska się opiera.

Po oficjalnej części brać legjonowa spożyła skromny podwieczorek śpiewając kolędy i stare piosenki legjonowe. Nadmienić trzeba, że w tym roku bardzo liczny udział wzięli legjoniści w opłatku a tem samem zadokumentowali swoją solidarność.

A. B. C.

Opłatek harcerski w szkole im. Staszica.

Opłatek harcerski w szkole im. Staszica.

Młoda drużyna harcerska przy szkole im. Staszica w Tarnowie obchodziła w dniu 29 stycznia br. przepiękną uroczystość „Tradycynego opłatka". Po części oficjalnej, na którą złożyły się przemówienia i śpiewanie kolęd, wszyscy harcerze tej drużyny spędzili czas wesoło na zabawach towarzyskich i śpiewach harcerskich.

W uroczystości zorganizowanej staraniem Komitetu Rodzicielskiego, wzięli udział: Grono Nauczycielskie z p. dyr. Mazurkiewiczem i licznie zebrani rodzice.

Młoda drużyna wykazała doskonałe zżycie i chęć do pracy.

Drużyną opiekuje się i prowadzi pracę Dh Habel.

Uroczystości Opłatkowe w Oddziałach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet tarnowskiego Zrzeszenia Powiatowego.

Tarnowskie Zrzeszenie Powiatowe Z. P. O. K. pod przewodnictwem p. starościny Olgi Lissowskiej wykazuje wzmożoną aktywność w oddziałach wiejskich. I tak oddział w Gromniku pod pod przewodnictwem p. Skorupowej, wciągnąwszy w orbitę swych zainteresowań tamtejszy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządził obchód św. Mikołaja i Opłatek, wykonywując program teatralny p.t. „Sw Mikołaj" i obdarowując przy pomocy wójta pana Pyzika biedną dziatwę. Oddział w Łękawicy urządził też śliczny obchód Opłatka tradycyjnego. Oddział w Tuchowie, pod przewodnictwem p. rejentowej Pawłowskiej prowadzący stale kuchnią dla ubogich dorosłych, zjednoczył przy Opłatku wszystkie swoje członkinie. Oddział w Porębie Radlnej, pracujący bardzo wydatnie i korzystający z ojcowskiej opieki tamtejszego proboszcza, zorganizował u siebie Kurs trykotarski: Kurs prowadziła jedna z członkiń, która wykształciła się na Kursie w Zawodowej Żeńskiej Szkole w Tarnowie. Na zakończenie urządził Oddział w Porębie wystawę robót i Opłatek, który w podniosłym, a potem wesołym nastroju, zgromadził członkinie miejscowe oraz przyjezdne członkinie pow. Zrzeszenia. Z wszystkimi oddziałami jest p. przewodnicząca Olga Lissowska w stałym i przyjaznym kontakcie.

Jasełka w Z. Z. Z.

W niedzielę, dn. 26 — b. m. w lokalu Z. Z. Z. Zaw. Zw. Pracow. samorz. i Użyt. Publicznej — Oddział w Tarnowie przy ul. Prez. Mościckiego L. 34 zostały odegrane przepiękne „Polskie Jasełka" — (Ks. Wieczorka) przez członków R. I. O. Ku — organizacji, skupiającej młodzież robotniczą i mającej za cel pracę kulturalno-oświatową na terenie tut. Oddz. Z. Z. Z.

Był to pierwszy występ młodych amatorów na deskach scenicznych a zarazem próba sił, która dała wynik bardzo dobry, bo — tak poszczególne role jak i całość, wypadły doskonale, i nic też dziwnego, że licznie zebrana zachwycona publiczność tak szczodrze i entuzjastycznie darzyła amatorów oklaskami.

Zaznaczyć należy, że pierwszorzędna charakteryzacja w wykonaniu p. Wandsteina — przyczyniła się wiele do odniesionego efektu.

Zarząd R. I. O. Ku — aby umożliwić wszystkim miłośnikom — oglądanie tych pięknych Jasełek, postanowił odegrać je po raz drugi w niedzielę dn. 2 lutego b. r. o godz. 5'30 na scenie własnej w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Prez. Mościckiego L. 34. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe R. I. O. Ku.

Po raz trzeci w niedzielę, dn. 9 lutego b. r. o godz. 6-tej w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Wigury L. 8. (przedtem Goldhammera) Dochód przenaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego oraz na Żłóbki Z. Z. Z.

Walne zgromadzenie Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych w Tarnowie.

W dniu 26. I. 1936 r. odbyło się w sali Gminy Żydowskiej Walne Zgromadzenie Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych w Tarnowie.

Zebranie otworzył prezes p. Ch. Muller pod znakiem wielkiej żałoby z powodu śmierci Ukochanego, Wielkiego wodza i Wskrzesiciela Polski ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i zarządził na znak żałoby 2 minutowe milczenie.

Następnie odczytano telegramy gratulacyjne Głównego Zarządu, oraz Związków Inwalidów z szeregu miast Polski.

Sprawozdanie zarządu złożył przezes p. Ch. Muller, podkreślając smutne położenie inwalidów wojennych, którzy nie mają pracy, zwracając się zarazem z prośbą do społeczeństwa o poparcie.

Sprawozdanie Kasowe złożył skarbnik p. Kanarek, poczem p. Langer imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Następnie p. Lazar Kornbluth wygłosił referat o aktualnych sprawach inwalidzkich, zaopatrzeniowych, opieki społecznej i. t. p.

Referat swój zakończył p. Kornbluth apelując do społeczeństwa o poparcie inwalidów w ich pracy dla dobra Państwa.

Po żywej dyskusji przystąpiono do wyborów zarządu i wybrano jednogłośnie na przewodniczącego p. Ch. Mullera a na członków zarządu p. p.: O Kanarka, B. Blonda, E. Dorfa, J. Langera, M. Kaltera i M. Branda.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: A. Perlberga, M. Schlesingera, i D. Engela.

Sąd koleżeński: J. Mandel, Ch. Herschenfeld, M. Schmit.

Pod koniec zgromadzenia uchwalono szereg rezolucji pod adresem Władz Rządowych i Samorządowych w których Iwalidzi stwierdzając ciężką swą dolę, proszą o pomoc.

Uchwalono także rezolucje z podziękowaniem dla p. Starosty Pow. Miecz. Lissowskiego, p. Prezydenta miasta dr. M. Brodzińskiego p. p. Wiceprezydentów, Mgr. Kołodzieja i dr. Silbigiera i wielu innym którzy zawsze przychylnie odnoszą się do spraw inwalidzkich.

Walne Zgromadzenie wyraża także serdeczne podziękowanie członkowi zarządu p. Lazarowi Kornbluthowi za jego współpracę dla dobra Związku, życząc Mu zarazem najlepszego powodzenia na jego nowej placówce, by nadal mógł poświęcić się dla dobra Związku inwalidów.

Po uchwaleniu rezolucji zgromadzenie zamknięto.

Z ramienia Wojskowości zebranie zaszczycił p. pułk. Gwelesiani.

L. M. K. w Mościcach.

W dniu 1 lutego br. Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej im. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego w Mościcach urządza w pięknie udekorowanych salach Kasyna Z. Z. P. U. w Mościcach **Taneczną Zabawę Morską.**

W czasie zabawy przygrywawać będzie Jazd-Bandowa orkiestra 16 p. p. **Stroje ciemne.** Na P. T. Gości zamieszkałych w Tarnowie oczekiwać będą autobusy pod kinem „Apollo" w czasie od godz. 20'30 do 21'30,

Imienne zaproszenia można otrzymać z Zarządu Obwodu LMK. w Tarnowie ul Krakowska 2, względnie od delegatów Oddziałowych LMK. w Mościcach.

Następnie w dniu 9 lutego br. o godz. 11-tej odbędzie się w Kasynie ZUPU Uroczysta Akademja Morska z racji przypadającej 16-to letniej rocznicy odzyskania morza. Akademja zostanie wypełniona bardzo bogatym programem, na który złożą się: 1) przemówienie Mjr. Węgrzyńskiego, 2) koncert orkiestry robotniczej z Mościc, 3) występ słynnego chóru „Fala" (ósemki) z Tarnowa oraz deklamacje.

Na powyższe imprezy Zarząd Oddziału serdecznie zaprasza wszystkich P. T. Członków i Sympatyków L. M. K.

Opłatek i Wystawa robót trykotarskich w Porębie Radlnej.

Łącznie z wystawą robót trykotarskich, dokonaną staraniem miejscowego Z. P. O. K., która ilością i jakością eksponatów, wykonanych rękami mieszkanek Poręby Radlnej w zdumienie miłe wprowadziła zwiedzających a która zbiegła się z odnośnym kursem była dziełem miejscowej nauczycielki p. M. Gałkówny — odbył się 26. b. r. staraniem Z. P. O. K. „Opłatek", który zgromadził ludność Poręby Radlnej, oraz szereg osób zaproszonych z Tarnowa.

Nastrój podniosły i serdeczny w gościnnej plebanji proboszcza Ks. Mroza, ujawnił się w szeregu mów, w których przebijała nuta dumy i zadowolenia z postępów pracy społecznej, jaka na terenie Poręby Radlnej zakwitła i rozwija się coraz wspanialej, wykazując u miejscowej ludności zrozumienie i żywy współudział.

Zasługa w tem przewodników duchowych tej gromadki włościan, w osobach proboszcza Ks. Mroza i nauczycielki panny Marji Packówny.

W czasie uroczystości przemawiała przewodnicząca miejscowego Z. P. O. K. pani Zacharowa, Ks. proboszcz Mróz, naczelnik. gminy p. Kargol, senator Tyrka i inni.

Opłatek w Piotrkowicach.

W niedzielę, dnia 26 stycznia odbył się w szkole „Opłatek" urządzony staraniem Rady Rodzicielskiej, na który przybyło 80 osób. Opłatek zaszczycił swą obecnością ks. kanonik Gruszkowski Michał, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, nawołując do chrześcijańskiego wychowania dzieci dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Następnie przemówił kier szkoły p. Szwachuła Józef, który zwrócił uwagę, że dobro obywateli i potęga państwa zależy tylko od zgody i miłości chrześcjańskiej, która w narodzie polskim powinna się zakorzenić, a wyplenione powinny być chwasty niezgody i podkopywanie dołków jeden drugiemu; przytoczył kilka urywków z kazania ks. P. Skargi „O miłości ku Ojczyźnie". — Po przemówieniu łamał się Opłatkiem ks. kanonik Gruszkowski i kier. szkoły p. Szwachuła z rodzicami. Nastrój na opłatku był bardzo miły i serdeczny, przeplatany śpiewaniem naszych pięknych polskich kolend.

Z Ciężkowic

W niedzielę dnia 26 bm. odbył się tu propagandowy wykład o L. O. P. P. który wygłosił delegat tarnowskiego Obwodu L. O. P. P. p. prof. Godowski. Frekwencja na wykładzie była bardzo wielka. Zainteresowanie bardzo duże. Po referacie prelegent odpowiadał na liczne zapytania słuchaczy.

Z Dąbrowy

Tutejsze Koło L. O. P. P. wraz z Tow. Gimn. „Sokół" otworzyło w Dąbrowie dźwiękowe kino i już wyświetla filmy. Wyświetlanie filmów odbywa się w soboty i niedziele. Inicjatorem oraz kierownikiem całej tej akcji jest p. wicestarosta Mgr Wankowski.

Brawo harcerze!

Na międzynarodowych zawodach narciarskich, zorganizowanych przez „skautów" austrjackich w Mariazell w czasie od 4—6 stycznia b. r. drużyna reprezentacyjna Z. H. P. odniosła niebywały sukces, a mianowicie: 7 członków zdobyło aż 11 nagród w tem 4 pierwsza, 2 drugie, 4 trzecie i jedną czwartą.

Wiadomości strzeleckie

Zakończenie Kursu Orląt Z. S.

Po dziesięciodniowej intenzywnej pracy został zakończony w dniu 17 bm. kurs dla kandydatów na drużynowych Orląt Z. S.

Uczestnicy poza normalnemi zajęciami odbyli wycieczkę do Mościc, brali udział w zawodach Strzeleckich o Odznakę Strzelecką, byli w kinie „Marzenie", oraz urządzili dnia 16 bm. wieczornicę dla zaproszonych gości. Wieczornica wypadła świetnie i była prawdziwym sprawdzianem pracy na kursie. Na program wieczornicy złożyło się 1) Zagajenie przez Ob. Instr. O. P. St. Wodzińskiego, 2) prześliczny obrazek obrzędowy pt.: „Kolędnicy", 3) referat Ob. J. Sziwcówny i deklamacja Ob. Mondeli, 4) tańce i śpiewy piosenek ludowych, 5) przemówienie prezesa powiatu Ob. J Ryblewskiego i uczestnika kursu Ob. Kwieka z Siemiechowa.

Wykonawców poszcz. pktów programu licznie zebrani goście darzyli długotwałemi brawami.

Po części oficjalnej odbyła się herbatka połączona z zabawami towarzyskiemi.

W dniu 17 bm. po trzech godzinach zajęć odbyło się zakończenie kursu. Zakończenie kursu zaszczycili swą obecnością Ob. Wizytator F. Bursa z Krakowa, i Ob. Insp. Fr. Tomaszkiewicz.

Uczestnicy pełni zapału rozjechali się do swych miejscowości.

Żeński Oddział ZS. w Klikowej

Dnia 19 stycznia został zorganizowany nowy Oddział Żeński Zw. Strzeleckiego w Klikowej.

Na zebraniu organizacyjnem obecny był prezes pow. Ob. J. Ryblewski, i komendantka Powiatu P. K.

SPORT Z TARNOWA

(pod redakcją RO — PA)

W dalszym ciągu turnieju gier sportowych o nagrodę przechodnią T. G. Sokół I. uzyskano ubiegłej niedzieli następujące wyniki: siatkówka żeńska:

T. S. Tempo — T. S. Jutrzenka 2:0 (15:4 15:4)

Przekonywujące zwycięstwo pań z Tempa, z których należy wyróżnić panie Czuprynównę Kukułkównę i Prichównę za skuteczną grę przy siatce oraz szybką orjentację. Sędziował p. Ocłoń.

T. G. Sokół — K. P. W. Metal 2:0 (15:6, 15:8)

Zdecydowane zwycięstwo pań z Sokoła, które po ładnej grze zwłaszcza przy siatce, pokonały, słaby zespół Metalu. Wyróżnić należy z Sokoła Leśkę i Lucynę, z Metalu Krupiankę. Sędziowała wzorowo pani Sikorska.

siatkówka męska:

T. G. Sokół — T. S. Jutrzenka 2:0 (15:2, 15:1)

Zdecydowane zwycięstwo pierwszorzędnego zespołu Sokoła, u którego na specjalne wyróżnienie zasługują panowie Gładyszowski Milówka i Słowik, wszyscy świetnie ścinający oraz doskonali technicy. Sędziował, bardzo dobrze pan Sikorski.

Koszykówka żeńska:

T. S. Tempo — T. G. Sokół 6:4 (3:2 1:2 2:0)

Zawody koszykówki żeńskiej, dawno w Tarnowie niewidziane, wzbudziły szersze zaciekawienie. Sprawiły one jednak zgromadzonej publiczności niemiłe rozczarowanie, która takich meczów zdaje się nie pragnie — drugi raz oglądać. Szczególnie nieprzyjemnymi były wypadki brutalnej gry ze strony dwóch najstarszych pań w zespole Sokoła I. W przeciwieństwie do zespołu Sokoła, panie z Tempa, grały bardzo ambitnie i delikatnie, ujmując sobie tem samem publiczność, która wszystkie ich akcje żywo oklaskiwała. Zawody popsuł w znacznej mierze p. Eisen, który wydał cały szereg mylnych orzeczeń. Dziwimy się, że podokręg tarnowski wyznacza do sędziowania takiej miary sędziów co p. Eisen, podczas gdy rozporządza pierwszorzędnemi siłami sędziowskiemi (p. Przybyło, kpt. Frączkiewicz, p. Müller) którzy naszem zdaniem, całkiem dobrze i bezstronnie, zawody te mogli poprowadzić. Wyróżnić należy z zespołu Tempa, pierwszorzędną techniczkę p. Czuprynównę J. oraz niezmordowane p. Prichównę i Kukułkównę, z Sokoła dwie najmłodsze zawodniczki.

W dalszym ciągu mistrzostwo kl. B — wtenisie stołowym uzyskano następujące wyniki.

T. S. Tempo — Samson 3:2

Senzacyjne zwycięstwo ambitnie grających zawodników Tempa, dla którego punkty zdobyli Szpak z Schutzerem, po ładnej grze, Kwapniewski z Schmeidlerem,oraz Komornicki z Schönaugiem V. O. Sędziował dobrze p. Słowiński.

T. S. Jutrzenka — Ż. M. S. 2:3

Z trudem wywalczone zwycięstwo Ż. M. S. który narazie bez straty punktu prowadzi w tabeli. Sędziował dobrze p. Krawczyk.

Ż. M. S. — Gwiazda-Stern 5:0

Zdecydowane zwycięstwo Ż. M. S. w którym wyróżnić należy Bleiweisa.

W niedzielę tarnowska Gwiazda-Stern bawiłą w Jaśle, gdzie w rozegranym tam meczu i rewanżu o mistrzostwo kl. B. w tenisie stołowym została pokonana 2 razy po 5:0.

W dniu 26. I. 1936 gościły w Krakowie dwie tarnowskie drużyny ping-pongowe Samsonu i Jutrzenki. Rozegrano mecze z Hagiborem o mistrzostwo kl. A okręgu krakowskiego. Samson wyszedł z tych zawodów zwycięsko wygrywając 3:2, zaś Jutrzenka przegrała swój mecz 4:1.

Sygn. akt. III. Km. 78/36.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1936 r od godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Karola, Jozuego i Izraela Berkelhammerów w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 4. składających się z 1 maszyny do szycia fmy „Singer" Nr. 38467, 1 maszyny do szycia fmy „Singer" 8799420, 1 maszyny do szycia fmy „Singer" Nr. 1007994, 1 lustra dużego w ramach i 1 szafy oszklonej, oszacowanych na łączną sumę 1000 Zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 27 stycznia 1936 r.

Stanisław Wojciechowski, komornik

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Burdiak. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza